PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII | Warszawa, sobota 4 marca 1933 r. | Nr. 52

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE I SKANDYNAWSKIE.

Prasa litewska z 1.III zamieszcza obszerny komunikat ag. „Elta", informujący o wniesieniu do parlamentu szwedzkiego przez socjaldemokratycznego posła, Lindhagena, projektu utworzenia bloku ekonomiczno - kulturalnego państw skandynawsko - bałtyckich, do którego weszłyby: Danja, Norwegja, Szwecja, Finlandja, Estonja, Łotwa, Litwa i Polska. Projekt ten — zdaniem Lindhagena — da się łatwo urzeczywistnić, zwłaszcza obecnie, wobec niedwuznacznego niebezpieczeństwa, grożącego stale wymienionym państwom ze strony Niemiec i Rosji sowieckiej, które bynajmniej nie wyrzekły się swych dążeń imperjalistycznych. „Coprawda — mówił m. in. projektodawca — Polska posiada spór z Litwą o Wilno, który to spór stoi na przeszkodzie współpracy wymienionych państw skandynawsko - bałtyckich; nie jest to jednak sprawa nie do rozstrzygnięcia. Trzeba tylko chcieć. Po przystąpieniu Polski do projektowanego bloku, będzie można zrealizować przymierze małych państw, od oceanu Lodowatego do morza Czarnego. Z blokiem tym będą się musiały liczyć również i wielkie mocarstwa". W d. c. projektodawca szeroko uzasadniał i przeciwstawiał się wciągnięciu do projektowanego bloku Niemiec i Rosji sowieckiej, które „niczego nie zapomniały i niczego się nie nauczyły po wojnie, i które mają interesy sprzeczne z interesami państw bałtyckich i skandynawskich". Wkońcu Lindhagen wskazał na poczynienie pierwszych kroków w kierunku realizacji bloku państw skandynawsko-bałtyckich, wymieniając m. inn. założenie w Warszawie Izby handlowej skandynawsko - bałtyckiej; do Izby tej — zdaniem Lindhagena — „należałoby wciągnąć bezwzględnie również i Litwę, po uprzedniem rozwiązaniu sprawy wileńskiej".

Ag. Elta zauważa, że projekt Lindhagena został odesłany do konstytucyjnej komisji parlamentu szwedzkiego i zaznacza, że na razie nic nie jest wiadome, kiedy projekt ten zostanie przez komisję rozważony.

Lietuvos Žinios (lud.) podaje powyższy komunikat ag. „Elta" p. n. „Szwedzka inicjatywa rozstrzygnięcia sprawy wileńskiej — blok państw od oceanu Lodowatego do morza Czarnego".

W art. wst. p. n. „Podżeganie i sprzeciwianie się nowej wojnie europejskiej" dziennik wskazuje na niebezpieczeństwo, grożące pokojowi europejskiemu ze strony Niemiec, których dążenia rewizjonistyczne popierają ostatnio niedwuznacznie Włochy, Austrja i Węgry, i pisze: Jest rzeczą jasną, że wzmocnienie nowym układem po wojnie powstałej Małej Ententy ma na celu w pierwszym rzędzie obronę przed agresywnością rewizjonistów niepodległości państw, wchodzących w jej skład. To samo niebezpieczeństwo rewizjonistyczne dostrzegła obecnie również Skandynawja, która w celu przeciwstawienia się jemu dąży do stworzenia bloku państw skandynawsko - bałtyckich. Na przeszkodzie jednak do zbliżenia tych państw i „okrążenia Niemiec pierścieniem" stanęła kwestja wileńska. „To też — pisze w d. c. dziennik — sprawa wileńska staje się znowu aktualna. Pojawiają się nawet pojedyńcze głosy, twierdzące, że Polacy będą zmuszeni dla świętego spokoju zwrócić Litwie Wilno. Może być tak czy inaczej, lecz w razie wyraźnego niebezpieczeństwa wojny sprawa Wilna nie może pozostać na martwym punkcie i będzie musiała być rozstrzygnięta w ten lub inny sposób. Częściowo będzie to zależało od znaczenia, jakie będzie posiadała Litwa oraz od jej zdolności obrony swych żywotnych interesów. Pod tym względem bardzo ważną rolę odegra pomoc, którą — w pierwszym rzędzie — Litwa może znaleźć u najbliższych sąsiadów, w postaci związku trzech państw bałtyckich (Litwy, Łotwy i Estonji), któryby to związek mógł odegrać rolę pierwszego realnego środka samoobrony". W zakończeniu dziennik atakuje politykę zagraniczną obecnego rządu litewskiego, pisząc ironicznie: „Nasi narodowcy

mają mądrą, chociaż i niebardzo oryginalną formułę polityczną — zwaną polityką litewską — która, jeśli chodzi o faktyczny stan rzeczy, oznacza nieposiadanie żadnej polityki. Rezultatem zaś tego jest to, że Litwa pozostaje w całkowitej izolacji". Dziennik podkreśla z naciskiem, iż wobec niebezpieczeństwa hitlerowskiego małe państwa, pozostawione sobie, są bezsilne i dlatego nadszedł również dla Litwy najwyższy czas, wyjścia z położenia państwa izolowanego, a to przez skierowanie zagranicznej polityki litewskiej na tory realne.

Lietuvos Aidas 2.III (rząd.) w art. wst., nawiązującym do wysuniętego przez „znanego—jak pisze— polityka szwedzkiego", Lindhagena, projektu związku państw bałtyckich i skandynawskich, wita w zasadzie ten projekt, uznając potrzebę stworzenia silnego bloku państw, skierowanego przeciwko imperjalizmowi niemieckiemu, wyraża jednak zdziwienie z powodu wciągnięcia przez Lindhagena również i Polski do projektowanego bloku. Dziennik w d. c. pisze z uznaniem o stanowisku, jakie zajął Lindhagen w sprawie wileńskiej, podkreślając, że „Lindhagen, jako doświadczony polityk, dobrze rozumie, że nietylko przyszły, projektowany przez niego związek polityczny państw, lecz że również i mniejsza nawet współpraca w dziedzinie ekonomicznej i kulturalnej nie jest możliwa dopóty, dopóki nie zostanie naprawiona krzywda, wyrządzona Litwie, dopóki nie zostanie sprawiedliwie i słusznie rozwiązana sprawa wileńska". Dziennik dodaje, że temu stanowisku Lindhagena należy też przypisać złożenie przez niego w parlamencie szwedzkim wniosku, domagającego się wpłynięcia przez Szwecję na Radę Ligi i państwa zainteresowane, w kierunku zajęcia się przez nie w jaknajszybszym czasie uregulowaniem kwestji wileńskiej i wpłynięcia na pogodzenie się Litwy z Polską.

POLSKA A NIEMCY.

L'Oeuvre 3.III zapytuje z powodu wiadomości o podróży Hitlera samolotem do Prus Wschodnich, czy Hitler zamierza sprowokować Polskę, oraz co mają znaczyć manifestacje zamierzonych marszów oddziałów hitlerowskich nad granicą polską, a zwłaszcza insynuacje oficjalnego organu Hitlera „Völkischer Beobachter", który zamieszcza pogłoski o rzekomych „przygotowaniach wojennych, czynionych przez Polskę". W rzeczywistości Polska nie myśli bynajmniej o wojnie — stwierdza dziennik. „Hitler, który w celu zapewnienia sobie sukcesów wyborczych czyni ze siebie championa rewizjonistycznego granic wschodnich, prowadzi grę bardzo niebezpieczną, przechadzając się z zapaloną pochodnią. Niech nie próbuje zrzucić odpowiedzialności na innych, gdy wybuchnie pożar".

Prawda 3.III w notatce p. n. „Obawy i nadzieje" zamieszcza przegląd głosów prasy polskiej, poświęconych rewizjonistycznej kampanji niemieckiej. Dziennik pisze, że „Polska burżuazja stara się udaremnić jakiekolwiek zbliżenie pomiędzy Niemcami a Francją, ponieważ takie zbliżenie możliwe jest jedynie kosztem Polski. Polski imperpalizm, jak o tem świadczy jego prasa, gorączkowo pracuje nad poszukiwaniem nowych sprzymierzeńców i nowych środków w celu zwalczania odradzającego się imperjalizmu niemieckiego. Wersalskie przeciwstawienia na Wschodzie Europy zaostrzają się coraz bardziej i grożą wszelkiemi możliwościami".

POLSKA A GDAŃSK.
SYTUACJA POLITYCZNA W GDAŃSKU.

Tägliche Rundschau 3.III w art. p. n. „Rosja wstawia się za Gdańskiem" pisze: Poseł rosyjski w Warszawie zakomunikował ostatnio rządowi polskiemu, że w Moskwie zachowanie się Polski wobec Gdańska wywołało pewne zaniepokojenie, Gdańsk nie powinien w ramach wykraczających poza traktaty podlegać wpływom polskim, gdyż doprowadziłoby to mogło tylko do dalszego zaostrzenia stosunków we wschodniej Europie. Już od szeregu lat rząd rosyjski wstawiał się zarówno środkami politycznemi jak i gospodarczemi (przez udzielanie zamówień) za niezależnością Gdańska od Polski. W Niemczech ostrzeżenie to zostanie nietylko zrozumiane, lecz potrafi się również ocenić właściwe stanowisko rządu rosyjskiego.

Der Vorposten 3.III ujawnia stanowisko swej partji w sprawie wzięcia czynnego udziału w rządach wolnego miasta Gdańska. Stanowisko to przedstawia w następującem oświadczeniu: „My narodowi socjaliści żądamy oddania nam przewodnictwa tak jak to jest w Rzeszy, lecz nietylko dlatego, że Adolf Hitler jest tam kanclerzem, lecz ponieważ Gdańsk potrzebuje nowych sił. Nie jest to żaden spór o osoby, lecz chodzi o to, że duch, dotychczas panujący w rządzie, dla pożytku Gdańska, powinien być zamieniony nowym duchem, zaś ludzie pochodzący z innego środowiska nie są w stanie nagle przejąć się tym nowym duchem, nawet w tym wypadku, gdyby zostali przeniesieni do nowego otoczenia". Pismo uważa, że prezydent Ziehm powinien wpłynąć na partje koalicyjne w kierunku powzięcia decyzji o rozwiązaniu Volkstagu i przeprowadzenia nowych wyborów, które dadzą wyraz prawdziwej woli ludności.

POLSKA A AUSTRJA.

Neue Freie Presse 3.III pisze o polsko-austrjackim układzie preferencyjnym: Układ ten doszedł do skutku dopiero wtedy, gdy ze strony Polski poczyniono dalsze ustępstwa na rzecz austrjackiego przemysłu elektrycznego i stalowego. W sprawie przywozu węgla polskiego do Austrji przyznany został Polsce na r. 1933 tensam udział procentowy, który Polska posiadała w r. 1932. Słychać, że planowane jest też zafiksowanie cen. W sprawie nierogacizny został Polsce przyznany kontyngent świń tłuszczowych obok kontyngentu świń mięsnych. Nadto zmieniono większą część t. zw. ekskontyngentów na normalne kontyngenty, przez co odpadnie potrzeba zawierania interesów kompensacyjnych i t. zw. „czerpania zysków". W czasowym rozdziale kontyngentów nastąpi zmiana o tyle, że eksport polski uwzględni okres zwiększonego spędu świń austrjackich, szczególnie z początkiem roku. Określenie stosunku procentowego między przywozem a wywozem nie jest planowane. Rokowania w sprawie traktatu taryfowego na podstawie największego uprzywilejowania toczyć się będą prawdopodobnie w Warszawie, przyczem ze strony austrjackiej przedłożona będzie nowa lista żądań.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Lokal Anzeiger 3.III w koresp. z Katowic pisze, że ludność górnośląskiego pogranicza jest niebywale zaniepokojona z powodu zaostrzenia się sytuacji strajkowej na polskim Górnym Śląsku, gdzie organizacje górnicze proklamowały strajk. Jeszcze większy niepokój wzbudza jednak uderzające wzmocnienie i aktywność polskich sił wojskowych na całym terenie pogranicza Górnego Śląska, co narazie, jak się zdaje,

nastąpiło wobec niebezpieczeństwa strajku generalnego, ale być może i dla innych celów. Pismo wyraża dalej przypuszczenie, że na wymienionym terenie odbywa się pewnego rodzaju próbna mobilizacja, dodając, że skutki jej, wobec wzburzenia, panującego w armji polskiej i w wyższych sferach urzędniczych Polski, nie dadzą się przewidzieć. Wzburzenie to pismo przypisuje „hecy wojennej", uprawianej rzekomo przez związki powstańców i b. wojskowych przeciwko Niemcom. „Ludność niemiecka z tej i z tamtej strony granicy — kończy dziennik — z wzrastającą troską obserwuje te wydarzenia".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

WŁOCHY A FRANCJA.

Corriere della Sera 1.III w art. wst. p. n. „Trucizna układów" dowodzi, że nowy układ państw Małej Ententy jest naruszeniem paktu Ligi. W d. c. dziennik nawiązuje do sprawy przemytu broni i pisze: Brutalna nota Francji do Austrji miała na celu zastraszenie małego państewka a jednocześnie rzucenie podejrzenia na wielkie mocarstwo. Dowodzi to jedynie, że uprawiana jest nadal dyplomacja, posługująca się fałszem. „Trucizna układów pokojowych" działa ujemnie na narody, zaostrzając stosunki między niemi. Z jednej strony, podnieca się ambicje i zbrojenia państw zainteresowanych w utrzymaniu tych układów a z drugiej — podnieca się niepokój narodów niemi skrępowanych. Wojnę toczono w celu zapewnienia dobrego pokoju, a teraz pokój został opanowany przez ducha wojny; naród, który uchodził za ofiarę i herolda praw, dał się porwać hasłu siły. Francja, widząc niemożliwość uskutecznienia swych aspiracyj nad Renem, gdzie się rozbicie narodu niemieckiego nie udało, przeciąga w nieskończoność przymierza przeciw pokonanemu, szukając w układach pokojowych warunków, korzystnych dla nowej wojny. Francja chciałaby utrzymać zwyciężonych w takich warunkach, żeby się już nigdy nie mogli podnieść, i w tym celu związała ze sobą państwa nowopowstałe i powiększone po wojnie, uniemożliwiając im przez to współżycie z sąsiadami. Europa jest dziś podzielona niezgodą gorzej niż dawniej, gdyż obok przeciwieństw tradycyjnych pojawiły się nowe, stworzone przez układy pokojowe. Francja opiekuje się swoimi protegowanymi i sługami, a przeszkadza tym, którzy się temu chcą oprzeć. Włochy, które nie chciały się stać klijentem Francji, zaliczyła do swoich przeciwników i traktuje je jako takich. Tym sposobem nastąpił podział narodów na 2 obozy, a przymierza dowodzą niestałości położenia. Włochy oddawna wskazują na źródło zła; uznają, że układów należy przestrzegać, lecz jednocześnie domagają się ich rewizji, w drodze pokojowej, by nie doprowadzić do nowej wojny. Traktat wersalski daje możność stopniowej rewizji i ważne kroki na tej drodze już poczyniono, a ustalenie stosunków byłoby teraz niebezpieczniejsze, niż przedtem. Niemcy, jeśli nawet przyjąć, że zawiniły w ostatniej wojnie, nie mogą uznać wymierzonej im kary za wieczną, gdyż dla narodów niema kary śmierci. Francja opiera się temu, zbrojąc się, wspierając groźne przymierze, ale też bierze na siebie odpowiedzialność za te państwa, które, wyrósłszy z niezgody wielkich mocarstw, prowokują nowe przeciwieństwa.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Germania 3.III w koresp. z Genewy pisze, że w kołach angielskich i amerykańskich coraz więcej mówi się o konieczności rychłego zakończenia obrad konferencji rozbrojeniowej ze względu na zbliżającą się światową konferencję gospodarczą oraz na potrzebę uregulowania długów wojennych. Wypływa znów sprawa programu Davis'a, którego Anglja nie odrzuciła. Tutaj, zdaniem dziennika, zarysowuje się możność odegrania ważnej roli przez Niemcy, aby konferencja rozbrojeniowa nie skończyła się na niczem.

Vossische Ztg. 3.III pisze, że z Paryża napływają coraz częściej wiadomości o możliwości odroczenia konferencji rozbrojeniowej do jesieni. Narazie staranoby się o zsumowanie dotychczasowych wyników. Obecnie obrady zostałyby zakończone uchwaleniem deklaracji o nieuciekaniu się do przemocy, odnowieniem rozejmu zbrojeniowego, który upłynął 28 lutego b. r. oraz przyjęciem układu, w którym ujęte zostałyby osiągnięte dotychczas wyniki, znane w większości już z uchwały z dn. 22 lipca z. r.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Populaire 1.III zamieszcza art. wst. Leona Blum'a p. n. „La fin du Reichstag". Autor zaznacza, iż niema nikogo w Niemczech, ani nazewnątrz, któryby nie rozumiał, że pożar Reichstagu nie jest aktem terorystycznym komunistów, lecz prowokacją hitlerowców, którzy mieli już nawet przygotowane środki represji i natychmiast je zastosowali przeciwko socjalistom i komunistom. Widoczny już jest początek teroru hitlerowców. Moskwa dotąd nie zrozumiała, że Hitler będzie zmuszony prędzej, czy później do zajęcia takiego samego stanowiska wobec swoich komunistów jak i zewnętrznych i że może nastąpić chwila, iż losy republik Sowietów i Niemiec będą wspólnie związane. Blum pisze w d. c., że nie jest on pewny, czy masy socjal-demokratyczne niemieckie jasno zdają sobie sprawę, iż hitleryzm jednakowo będzie traktować socjalistów i komunistów. Blum kończy uwagą, że tylko we wspólnej akcji obydwuch stronnictw można znaleźć ratunek.

Dreptatea 3.III przewiduje możliwość rewolucji w Niemczech, które, będąc państwem przemysłowem, nie mogą mieć rządu, skierowanego przeciw proletarjatowi. Proletarjat niemiecki obejmuje 20 miljonów mieszkańców, z czego 14 milj. w związkach robotniczych a 6 milj. w centrum. W razie więc ucisku proletarjat niemiecki może zareagować choćby przez ogłoszenie strajku powszechnego, co umożliwi — zdaniem dziennika — projektowany przez Hitlera przewrót, podobnie jak było swego czasu z zamachem Kappa.

Wozroždienje 2.III w art. wst. opowiada się za Hitlerem w walce, jaką podjął przeciwko komunistom. „Jest to — jak pisze dziennik — wojna z wrogiem całej ludzkości, a zwłaszcza naszej ojczyzny. Życzymy Hitlerowi powodzenia, gdyż porażka Kominternu na jakimkolwiek froncie osłabia jego siłę w Rosji. Jesteśmy pewni jego zwycięstwa. Hitler, walczący z komunistami na ulicach Berlina, jest sprzymierzeńcem naszych rosyjskich powstańców nad Wołgą, na polach Kubania i na Syberji".

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.